

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Nr 17 (11071)

Poznań, wtorek 22 stycznia 1980 r.

Cena 1 zł
Wyd. A

Spotkanie P. Jaroszewicza z działaczami gospodarczymi

Najważniejsze zadania polskiego rolnictwa w roku 1980

Prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz spotkał się z kierowniczym aktywnym resortu rolnictwa. W spotkaniu uczestniczyli wicepremierzy: Longin Cielieński i Kazimierz Secowski.

Aktualne problemy rolnictwa, ocenę wyników pracy tego działu gospodarki w zeszłym roku oraz główne cele i zadania na najbliższe lata, będące koncentracją na roku 1980 r. działania rolników, służb rolnych i ogólnego społeczeństwa, przedstawił minister rolnictwa Leon Kłonica. W dyskusji zabrali głos członkowie kolegium ministerstwa, a wśród nich prezesi zarządów centralnych Związku Kółek Rolniczych i Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, a także dyrektorzy różnych centralnych zarządów jednostek obsługujących rolnictwo.

Szczególną uwagę zwrócono na potrzebę skoncentrowania wysiłków na rzecz poprawy gospodarki ziemi. Chodzi przede wszystkim zarówno o racjonalne wykorzystanie zasobów ziemi w rolnictwie, jak i o przeci-

działanie tendencji do przeznaczenia najlepszych gruntów na cele nierolnicze. Problemem wielkiej wagi, jak podkreślono, jest dalsze wydatne doskonalenie gospodarki paszami, co ma bezpośredni związek z utrzymaniem właściwych tendencji w hodowli, a tym samym z uzyskaniem poprawy zaopatrzenia rynku w artykuły żywnościowe. Na całość wysuwa się tu zagadnienie odpowiedniej struktury zasiewów roślin pastewnych, starannej agrotechniki ich uprawy, zbioru i konserwacji, zwiększenie efektywności wykorzystania pasz.

Najpilniejszym zadaniem rolnictwa oraz ogólnego gospodarki pracujących na potrzeby wsi jest dobre przygotowanie się do prac wiosennych. Wszystkie służby resortu rolnictwa powinny dążyć do tego, aby w przewidzianych terminach zapewnić odpowiednią ilość nasion siewnych oraz doprowadzić do pełnej gotowości sprzętu rolniczego.

Premier Piotr Jaroszewicz wskazując na kluczowe problemy i kierunki działania w rol-

nictwie podkreślił nadę wszystko potrzebę efektywnego wykorzystania środków produkcji, szczególnie każdego skrawka użytków rolnych oraz usprawnienia gospodarki paszowej. Przychylił się do propozycji wyśniętych w tych sprawach przez przedstawicieli kierownictwa ogólnego rolnictwa. Rząd ze swej strony — jak powiedział — wspierać będzie wszelkie cenne inicjatywy i propozycje rolników, agrotechników, ekonomów i finansistów, które mogą przyczynić się do intensyfikacji produkcji roślinnej i zwierzęcej. Wyraził przekonanie, że w obecnym roku, który jest rokiem VIII Zjazdu PZPR, pracownicy gospodarstw uposażonych, rolnicy indywidualni, pracownicy służb rolnych i jednostek obsługi rolnictwa, ludzie nauki i praktyki rolnego dołożą maksimum starań, aby wesprzeć wysiłki państwa i państwa podejmowane z myślą o jednym z najważniejszych celów naszej polityki społeczno-gospodarczej, jakim jest zapewnienie wyżywienia narodu.

Narada w Katowicach

W 1979 r. wydobyto 201 mln ton węgla

W Katowicach odbyła się 21 bm. narada kierowniczego aktywnego partynogospodarczego przemysłu węglowego, w toku której na podstawie ocen rezultatów pracy w ub. roku omówione zostały główne kierunki działania na rzecz pełnej realizacji planu 1980 r. i całej obecnej 5-letniej oraz dalszego rozwoju górnictwa w perspektywie zadań, jakie wytyczy VIII Zjazd partii.

W naradzie wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień oraz wicepremier — Jan Szydłak.

Dzięki rzetelnej, ofiarnej pracy górników, w ub. roku wydobyto 201 mln ton węgla, o 600 tys. ton więcej niż przewidywały zadania NPSG. Powołało to — pomimo trudności transportowych — zaspokoić rosnące potrzeby kraju i utrzymać poziom eksportu. Trzeba sobie jednak zdać

sprawa — mówiono — że część tej produkcji, uzyskana została wysiłkiem dodatkowej pracy kopalnianych załóg. Dla ujednolicenia czasu pracy górników, zapewnienia im lepszych możliwości regeneracji sił, wypoczynku, życia rodzinnego, rozwija się, wprowadzono już w 24 kopalniach, czerpniobrygadowy system organizacji pracy. Konsekwentnie rozszerza się też baza socjalna górnictwa, budownictwo mieszkaniowe.

Górnicy, w pełni świadomi swojej odpowiedzialności, od pierwszych dni 1980 roku z nadwyżką realizują zwiększone zadania produkcyjne. Pragną oni zgodnie z górnictwem tradycją — jak najlepszymi wynikami powitać VIII Zjazd PZPR. Od rezultatów tegorocznej pracy zależy bowiem pełne wykonanie całego planu 5-letniego i przygotowanie frontu eksploatacyjnego do zadań przyszłej pięcioletki.

PAP

UNIDO-III obraduje w Delhi

Potrzeba ładu gospodarczego na świecie

Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim oświadczył 21 bm. w Delhi, że obecne pogorszenie się sytuacji gospodarczej świata zwiększa potrzebę ustanowienia jakiegoś nowego systemu stosunków międzynarodowych, który przyniesie stabilizację i wzrost gospodarczy w krajach uprzemysłowionych i przyspieszy rozwój ekonomiczny Trzeciego Świata.

K. Waldheim przemawiał do delegatów z około 180 państw świata, w tym Polski, na inaugurującym posiedzeniu trzeciej konferencji ogólnej UNIDO — organizacji ONZ do spraw rozwoju przemysłowego.

UNIDO III, której obrady potrwać 19 dni, ma ustalić przyczyny słabszego niż zakładano rozwoju przemysłu w krajach Trzeciego Świata i u-

zgodnić sposoby przyspieszenia ich industrializacji, zgodnie z deklaracją z Limy z roku 1979, która przewiduje, że w roku 2000 udział tych krajów w światowej produkcji przemysłowej powinien wynieść przynajmniej 25 procent, wobec 9 procent w chwili obecnej.

Zarówno Kurt Waldheim, jak i pozostali mówcy na posiedzeniu inauguracyjnym: premier Indii Indira Gandhi, prezydent Sanjiva Reddy i przewodniczący XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Salim Ahmed Salim, podkreślili potrzebę radykalnych zmian w istniejącym międzynarodowym porządku gospodarczym i oświadczyli, że UNIDO III powinna pokazać, że możliwe jest osiągnięcie nowego, harmonijnego systemu globalnej współpracy. (PAP)

Budowa kopalni

miedzi „Sieroszowice“

Kontynuowana jest zapoczątkowana przed dwoma laty budowa piątej, a zarazem największej w przyszłości w Legnickim Zagłębiu Miedziowym kopalni rudy „Sieroszowice“. Na rozległym terenie między Polkowicami, a Głogowem, głębi się obecnie jednocześnie 3 szyby wydobywcze i wznosi obiekty nazimenne nowej kopalni. (PAP)

Dzisiaj obraduje

XVII Plenum KC PZPR

Dzisiaj odbędzie się w Warszawie XVII plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na porządku dziennym obrad zatwierdzenie projektu sprawozdania Komitetu Centralnego PZPR z działalności za okres między VII a VIII Zjazdem.

Wakacje i śnieg



Wesoło upływa czas na wakacjach zimowych. Na zdjęciu: dzieci na feriiach w Złotnie koło Duszniaka w województwie wrocławskim.

CAF — fot. Hawiej

KSR: co w roku 1980

„Rofama“ i „Spomasz“ — na eksport

„Budrem“ — dla handlu

Wczoraj obradowały Konferencje Samorządu Robotniczego w Fabryce Maszyn Rolniczych „Rofama“ w Rogoźnie i w Fabryce Maszyn Przemysłu Spożywczego „Spomasz“ we Wronkach — u dwóch głównych eksporterów województwa pilskiego.

W czasie dyskusji w rogozińskiej „Rofamie“, będącej po za kładach HCP „Cegielski“ największym eksporterem w Wielkopolsce stwierdzono, że pomysłnie zrealizowano wszystkie ubiegłoroczne zadania. Plan roku 1980 zakłada dalszą aktywizację produkcji eksportowej. Przewiduje się, że połowa z ogólnej produkcji wartości 1,8 mld złotych to będą dostawy dla odbiorców zagranicznych tradycyjnych suszarni bębnowych oraz nowych wyrobów, takich jak podajniki dozujące zielenkę, zbiorniki do melasy, suszarnie daskowe do ziarna. Wyższe, niż w ubiegłym roku zadania będą możliwe do osiągnięcia pod warunkiem sprawnego uruchomienia nowej, potężnej hali produkcyjnej, poprawy efektywności gospodarowania rozumianej tu jako oszczędność w wykorzystaniu surowców, ograniczenia importu

kooperacyjnego oraz poprawy gospodarki robotniczej.

We wronkowskim „Spomaszu“ w czasie KSR debatowano nad podstawowymi wskaźnikami produkcji. Naczelnym zadaniem jest dalszy rozwój produkcji eksportowej. Zakład ten specjalizuje się w ramach RWPG, w produkcji wielu maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego, głównie w zakresie przerobu ziemniaka oraz wytwórni mączki rybniej. Sprzedaż ogółem wzrosła o 6 procent, natomiast eksport w złotych dewizowych o 22 procent, dzięki czemu udział eksportu w sprzedaży ogółem wyniesie w tym roku 63 procent. (wia)

KSR w Zakładzie Budowlano-Remontowym Handlu i Usług „Budrem“ w Poznaniu, oceniła realizację zadań w roku ubiegłym oraz zatwierdziła plan techniczno-ekonomiczny na rok 1980. Miniony rok był dla zakładu niezwykle trudnym okresem. Wystąpiły zaniechania organizacyjne i dokonano zmian kadrowych. By poprawić sytuację opraco-

Dokończenie na str. 2

Obchody 35 rocznicy wyzwolenia Gniezna

21 stycznia 1945 roku spod okupacji hitlerowskiej wyzwolone zostało Gniezno.

Najważniejszą jednak imprezą obchodów rocznicowych stała się wczorajsza akademicka, która wieczorem odbyła się w Teatrze im. Aleksandra Fredry. Było to spotkanie pokoleń, gdyż obok weteranów walk o polskość i kombatantów wojennych przybyła liczna grupa gnieźnieńskiej młodzieży. W akademii uczestniczyli: I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR w Gnieźnie — Kazimierz Jan-

kowski i prezydent miasta — Zbigniew Kaszuba.

Dni wyzwolenia przastarej stolicy Polski przypominał I sekretarz KM PZPR, podkreślając ogromnisze miasta. Przedstawił też trud mieszkańców przy jego odbudowie i rozwój Gniezna w następnych latach. Dzisiaj liczy ono ponad 60 000 mieszkańców i — jak podkreślił mówca — jest przede wszystkim ośrodkiem nowoczesnego przemysłu oraz budownictwa, a także wielu wydarzeń kulturalnych o randze ogólnopolskiej.

(fot.)

Stan zdrowia J. Tito

W poniedziałek wieczorem kolejny komunikat konsylium lekarskiego o stanie zdrowia prezydenta Jugosławii Josipa Broza Tita stwierdza, że ogólny stan zdrowia chorego nie uległ zmianie, i jest nadal dobry.

Współpraca PRL — RRS

W Rumunii zakończył wizytę minister gospodarki materiałowej PRL — Eugeniusz Szyr, który przeprowadził rozmowy dotyczące osiągnięć i współpracy Polski i Rumunii m. in. w dziedzinie wodoru i zużycia surowców. E. Szyr został przyjęty przez premiera RRS — Ilię Verdeta.

Więźnienie dla szpiega

Najwyższy sąd wojskowy w sto-

Ebertha za działalność szpiegow-

ską na szkodę NRD.

Rozmowy Włochy — Francja

W Pizie we Włoszech odbyło się w poniedziałek spotkanie ministrów obrony Francji — Yvon Bourges i Włoch — Adolfo Sarti. Komunikat, stwierdza, że wiele uwagi poświęcono znanej inicjatywie Francji w sprawie zwolnienia europejskiej konferencji rozbrojenia.

Pamięć W. Wasilewskiej

W stolicy radzieckiej Ukrainy Kijowie odbyło się spotkanie literackie poświęcone pamięci Wandy Wasilewskiej. W wieczornej zorganizowanym z okazji 75 rocznicy jej urodzin wzięli udział liczni przedstawiciele Kijowa, pisarze, studenci.

Stosunki z Chile

Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poinformowało, że

W niedzielę w Teheranie stracono cztery osoby, skazane przez trybunał wojenny na karę śmierci za masakra niewinnych ludzi w okresie reżimu szacha.

Wyroki wykonano na dwóch wojskowych w stanie spoczynku, gen. Hassanu Behzadim i płk. Huszanu Kavianim oraz dwóch osobach cywilnych.

Tragedia na stadionie

W niedzielę wieczorem co najmniej sto trzydzieści czterech osób zginęło, a sześćset zostało rannych w wyniku zaważenia się pięciu drewnianych trybun na mejsowym stadionie w czasie coridy na arenie w Sinceloju w północnej Kolumbii. Na trybunach znajdowało się zbyt wielu chętnych obejrzenia walki byków, a ponadto uliczny dym z kółka

godzin przed corridą rozmył grunt pod stadionem.

Cena złota

W poniedziałek na giełdach zachodnioeuropejskich zanotowano ponowny wzrost ceny złota. Na giełdzie w Genewie za uncję (31,1 g) tego kruszcu płacono 850 dolarów, a w Londynie — 843 dolarów.

Eksplzja w Teksasie

Silna eksplozja zniszczyła w niedzielę dwa zespoły krakingowe rafinerii naftowej w Borger w stanie Teksas. Wiele domów mieszkalnych położonych w pobliżu odniosło znaczne uszkodzenia. Około 40 osób zostało rannych, a 200 mieszkańców trzeba było ewakuować. Wybuch spowodował efekt podobny do trzęsienia ziemi.

Katastrofa samolotu

Irański samolot pasażerski typu „Boeing 727“ ze 128 pasażerami na pokładzie rozbił się w poniedziałek w górach Elborz, leżących na północno-wschód od Teheranu. Liczne ofiary nie jest jeszcze znaną.

ODGŁOSY

"Parys" — nazwa nawet ładna, natomiast my dło toaletowe, noszące owe miano, okazało się raczej do niczego. To, co Stargardzkie Zakłady Chemii Gospodarczej „Pollena” proponowały nabywcom za 10 złotych, bardziej przypominało produkt odpadowy: chropowata powierzchnia, zabrudzenia, ślady uszkodzeń, a jeśli chodzi o analizę składu — omawiane mydło wykazywało niższą, niż przewidziano, zawartość kwasy tłuszczowej. Te ustalenia pozwoliły ostatnio ministrowi handlu wewnętrznego i usług zarządzić zwrócenie producentowi całości zapasów „Parysa”; wkrótce poczną one napływać do stargardzkiej fabryki.

Mniej więcej w tym samym czasie stoleczny „Express Wieczorny” napisał nader krytycznie o haniebnej jakości papierosów marki „Extra-Mocne”, sugerując, by nabywcy w przypadku ich stwierdzenia, że nie nadają się one do palenia odsyłać je na adres dyrektora wytwórni.

Natomiast tygodnik „Motor” — również w styczniu — ostrzegł, iż Spółdzielnia Rzemieślnicza „Motgos” w Warszawie wytwarza podnośniki samochodowe, wykonywane z nieodpowiedniej stali; nie tylko nie mogą ich w przypadku awarii auta użyć, gdyż odmawiają posłuszeństwa, lecz ponadto manipulowanie nimi bywa niebezpieczne.

Trzy, zupełnie różne, przykłady publicznego nękania — przypadków nieodpowiedzialności i rażącej niegospodarności. Przydałoby się wyciągać wobec winnych takiej nęki — produkcyi dotkliwe sankcje. Niechby płacili. Ale nie z fabrycznej, lecz z własnej kieszeni.

WP

Huang Hua na granicy pakistańsko-afgańskiej

Przebywający w Pakistanie chiński minister spraw zagranicznych, Huang Hua, zakończył swą wizytę w tym kraju i powołał kacyjnym obywateli granicy pakistańsko-afgańskiej, gdzie odwiedził obozy tzw. uchodźców afgańskich, które wykorzystywane są jako ośrodki szkolenia band wysyłanych do Afganistanu. Na spotkaniu z dowódcami tych najemnych grup minister zapewnił ich, że Chiny będą udzielać im „nieograniczonej pomocy i poparcia”.

Sam Huang Hua po przybyciu do Islamabadu oświadczył, że udał się do Pakistanu tuż po rozmowach z ministrem obrony Stanów Zjednoczonych Haroldem Brownem w Pekinie oraz po wizycie w Azji ministra spraw zagranicznych W. Brytanii, lorda Carringtona.

Jest to więc trójstronny spektakl. (PAP)

Konferencja „Pugwash”

W Genewie zakończyła się 2-dniowa konferencja „Pugwash”. Jest to międzynarodowy ruch zrzeszający wybitnych uczonych, rozważających niebezpieczeństwa wyścigu zbrojeń i potencjalne możliwości wybuchu konfliktu światowego.

Konferencja z udziałem uczonych polskich została zwołana w związku z zaniepokojeniem światowej opinii publicznej wywołanym decyzją NATO o produkcji i rozmieszczeniu w Europie zachodniej nowych amerykańskich broni rakietowych, oraz decyzją USA o odroczeniu ratyfikacji układu SALT-2. (PAP)

Ogólnopolskie forum studenckie

Głos młodzieży akademickiej w przedzjazdowej debacie

Fakt podkreślenia w Wytycznych na VIII Zjazd PZPR potrzeby doskonalenia programu działalności ideowo-wychowawczej wśród młodzieży akademickiej stał się dla tego środowiska inspiracją do aktywnego udziału w przedzjazdowej debacie. 21 bm. odbyło się w Warszawie ogólne studenckie forum przed VIII Zjazdem partii. Podsumowano ocenę i opinie z rozmów i dyskusji studenckich nad treściami zawartymi w Wytycznych. Forum to, połączone z plenarnym posiedzeniem Zarządu Głównego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, pozwoliło przygotować najważniejsze wnioski, które na VIII Zjeździe przedstawione zostaną przez delegatów ze środowiska akademickiego.

Jak wynika z przebiegu dyskusji na forum z pełną akceptacją studentów, członków SZSP — organizacji skupiającej ogromną większość młodzieży kształcącej się w szkołach wyższych — spotkały się, sformułowane w Wytycznych na VIII Zjazd partii propozycje dotyczące m. in. doskonalenia jakości

procesów kształcenia i wychowania. Aprobata ta dotyczy również zadań związanych z ułmacianiem związków uczelni z potrzebami życia kraju, upowszechnianiem nowych form studiów — przemian, stacjonarno-zaoicznych, rozwoju studiów podyplomowych oraz programu i organizacji nauczania na studiach dla pracujących.

Uczestnicy spotkania poinformowali o wnioskach i inicjatywach poszczególnych ośrodków akademickich wysuniętych w przedzjazdowej debacie.

Zwracano uwagę, że studenci nie zawsze w pełni wykorzystują możliwość udziału swych przedstawicieli w pracach komisji egzaminacyjnych i socjalnych, w radach wydziałowych i uczelnianych. Najwięcej uwagi organizacja studencka będzie poświęcać inicjatywom służącym unowocześnianiu szkoły wyższej, pogłębianiu studenckiej samorządności.

Istotne są propozycje związane z popularyzacją indywidualnego toku studiów, lepszym wykorzystaniem wiedzy i umiejęt-

ności studentów szczególnie u- zdolnionych, a także kojarzeniem działalności liczącej dziś blisko 30 000 osób studenckiego ruchu naukowego z obecnymi i perspektywicznymi potrzebami kraju. Spore zastrzeżenia — mówiono na forum — budzi wśród młodzieży fakt nieprawidłowego często wykorzystywania kadr z wyższym wykształceniem. Wielu absolwentów uczelni znajduje stanowiska nie wymagające tak wysokich kwalifikacji. Znaczne są straty wynikające z niewłaściwej organizacji pracy kadr z wyższym wykształceniem.

Jednym z pozytywnych wniosków jest projekt rekomendowania przez SZSP absolwentów uczelni do pracy w województwach o największych potrzebach kadrowych. Ogniwą związku zakładać też będą, głównie w nowych województwach, tzw. regionalne ośrodki studenckie.

Obrady forum, w którym uczestniczyli kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR Jarema Maciszewski prowadził przewodniczący ZG SZSP Stanisław Gabrielski. (PAP)

Oszczędniej z paliwami i energią

Limity muszą być przestrzegane

Dzięki podjętym konkretnym działaniom oszczędnościowym, ilość paliw i energii, którą musimy zużyć w celu wytworzenia jednostki produktu narodowego, jest obecnie o przeszło 22 procent mniejsza niż w 1970 r. Postęp ten — jakkolwiek odczuwalny — nie może jednak zadowalać. W porównaniu z innymi krajami wysoko rozwiniętymi nadal zaliczamy się do grona państw o najwyższej energochłonności produkcji. Wobec istniejących trudności na światowych rynkach paliwowych, a także wobec możliwości deficytu niektórych paliw w naszym bilansie energetycznym podstawowym zadaniem staje się więc dalsza racjonalizacja gospodarki paliwowo-energetycznej. Temu celowi służy m. in. zastrzeżenie w br. limity zużycia paliw i energii.

Zadanie to dotyczy przede wszystkim przemysłu, który ma największy udział w ogólnym ich zużyciu. W br. limitami objęto wszystkie podstawowe paliwa, a więc węgiel kamienny, koks, olej, a także gaz ziemny, energię elektryczną i paliwa silnikowe. W przypadku węgla kamiennego ograniczeniami objęto 10 głównych resortów. Zakłada się, że jego zużycie w tych resortach będzie w br. niższe (w stosunku do NPSG) o około 900 000 ton.

Mniejsze oszczędności planuje się uzyskać w gospodarce koksowej. Wynika to stąd, że już w poprzednich latach stosowano tu zastrzeżone limity. W br. zużycie tego paliwa w stosunku do NPSG ma być mniejsze o 50 000 ton.

Trudna sytuacja utrzymuje się również w zaopatrzeniu w olej opałowy. Planowane w tej dziedzinie ograniczenia dotyczyć będą przede wszystkim energetyki i przemysłu materiałów budowlanych. Ogółem przewiduje się zmniejszenie zużycia tego paliwa aż o 170 000 ton, co w przypadku resortu budownictwa może na wet spowodować konieczność ograniczenia produkcji cemen-

tu w niektórych zakładach, pracujących na podstawie bardzo energochłonnej tzw. metody mokrej.

Praktycznie wszyscy odbiorcy uspołecznieni objęci zostali limitami zużycia energii elektrycznej. Wśród nich wydzielono grupę 10 najbardziej energochłonnych resortów (m. in. hutnictwo i chemia), której dotyczyć będą największe ograniczenia w dostawach energii. W sumie mają one zmniejszyć swoje zapotrzebowanie na prąd (również w stosunku do NPSG) o 1 mld kWh, czyli o około 1,5 procent.

Ostre limity obowiązują także w dostawach gazu. Dla 20 podstawowych odbiorców określono oddzielnie przydziały gazu ziemnego. Pozostali odbiorcy otrzymali limity w wysokości 95 procent dostaw zeszłorocznych. Sytuacja w tej dziedzinie jest obecnie napięta, co w dużej mierze związane jest z awarią zakładów odazotowania gazu w Odolnowie.

Wreszcie paliwa silnikowe: ograniczenia w ich zużyciu są konieczne przede wszystkim ze względu na szybkie rosnące ceny paliw płynnych, które w coraz większym stopniu importujemy z krajów tzw. drugiego obszaru płatniczego. Limitowanie dostaw paliw silnikowych zaczęło w 1978 r. w kilku resortach. Obecnie limity takie dotyczą prawie wszystkich odbiorców, z wyjątkiem dostaw na zaopatrzenie rynku.

Zadaniem limitowania zaopatrzenia w paliwa i energię jest nie tylko dzielenie czegoś, czego nam brakuje, ale także oddziaływanie na rzecz bardziej oszczędnej i racjonalnej gospodarki paliwowo-energetycznej. Zdaniem specjalistów z Głównego Inspektoratu Gospodarki Energetycznej, przydzielone limity powinny wystarczyć, pod warunkiem, że wykonane będą obowiązujące programy modernizacji gospodarki paliwowo-energetycznej. (PAP)

W województwie poznańskim

597 placówek ma Handlowe Znaki Jakości

W Poznaniu obradowała wczoraj wojewódzka komisja współzawodnictwa o Handlowy Znak Jakości — wyróżnienie, o które ubiegać się mogą sklepy oraz lokale gastronomiczne wszystkich organizacji handlowych. Na 4724 placówki w województwie poznańskim, do roku ubiegłego HZJ odznaczonych było 370. Obecnie do współzawodnictwa przystąpiło 361 placówek, z których 227 przyznano właśnie wczoraj brązowe znaki. 77 z nich to sklepy należące do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego, 63 sklepy i lokale gastronomiczne — Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych, 48 — „Społem”, 14 stoisk Domów Towar-

owych „Centrum”, 13 sklepów Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej, po zostały sklepy należące do Handlowej Spółdzielni Inwalidów „Równość”, „Konsumów”, Wojewódzkiej Centrali Handlowej „Cepeli” i Spółdzielni Rzemieślniczej Mechaników.

W przyszłym roku brązowi laureaci będą się ubiegać o srebrne HZJ, przyznawane przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług. Będą one od roku 1974, kiedy to zainicjowane przez „Głos Wielkopolski” handlowe współzawodnictwo stało się obowiązujące w kraju — dyplom HZJ jest wyróżnieniem trzystopniowym. (gra)

Patronaty PLO

Zalogi statków PLO utrzymują więzi patronackie z 25 szkołami podstawowymi, w tym z 13 w Trójmieście, z 10 szkołami średnimi, a także z 3 państwowymi domami dziecka oraz z 3 hufcami ZHP. Marynarka ufundowała dotychczas 47 książeczek mieszkaniowych dla sierot i półsierot. (PAP)

KSR: co w roku 1980

Dokończenie ze str. 1

wano zakładowy program organizacyjno-ekonomiczny, który rzetelnie realizowany przez załogę pozwolił na wykonanie zadań produkcyjnych. Mimo kłopotów w realizacji inwestycji, związanych przede wszystkim z niewłaściwym przygotowaniem zadań przez inwestorów, plan roczny został przekroczony o 854 000 złotych. Rozpoczęto budowę Domu Handlowego w Wałcu oraz hali targowej w Warszawie. Roboty te będą kontynuowane w roku bieżącym. Ponadto planuje się podjęcie prac przy budowie pawilonów handlowych w Nowym Tomysku, Kościanie i Koninie.

Wartość planu „Budremu” na rok bieżący wynosi 107 mln zł. (jog)

telefony donoszą...

● Lekkośmiałe wskakiwanie do jadącego pociągu relacji Września — Kutno omal nie zakończyło się tragedią na stacji PKP w Turzynie w woj. konińskim. 15-letni uczeń technikum, który tak postąpił, miał jednak „szczęście w nieszczęściu”, gdyż upadł na skrajnie toru i doznał tylko zranienia nogi. Przerazenie jednak ogarnia, kiedy się widzi, jak słyszy jak niektórzy igrają ze śmiercią.

● W Kocanowie w woj. poznańskim prowadzący „Fiata” 125 p nie zdążył przyhamować w momencie wyprzedzania go przez inny pojazd, na skutek czego uderzył w przyczepę stojącą na drodze ciągnika. Kierowcę samochodu i jego pasażerów odwieziono do szpitala, natomiast pojazdy zostały uszkodzone na sumę około 30 000 zł.

● Na ul. Armii Czerwonej w Gnieźnie odniosła obrażenia 7-letnia dziewczynka, która nagłe wyszła na jezdnię z stojącego samochodu — została potrącona przez „Fiata” 125 p.

● W Janowie w woj. konińskim wybuchł pożar w jednym z indywidualnych gospodarstw. Pastwą płomieni padły dom mieszkalny, stodoła i budynek gospodarczy. Przyczyną zarzewia była wadliwa instalacja elektryczna. Straty szacuje się na 90 000 złotych. (b)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe, stopniowo wzrastające do dużego, z możliwością opadu śniegu. Temperatura minimalna od minus 6 do minus 8 stopni, temperatura maksymalna od minus 1 do minus 3 stopni.

Wczoraj o godzinie 19 zanotowano: w Lesznie minus 4 stopnie, w Poznaniu minus 7 stopni, w Pile i Koninie minus 8 stopni, w Kaliszu minus 9 stopni.

Cisnienie 1008,0 hPa, czyli 756,1 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Włodzisław Braniecki

Wypowiedź lorda Killanina

Nie mieszać sportu z polityką

W związku z głosami sugerującymi odłożenie, przeniesienie lub odwołanie letniej olimpiady 1980 r., ponownie zabrał głos przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, lord Killanin. Przypomniał on stanowisko MKOI, wykluczające jakiegokolwiek zmiany, jeśli chodzi o status i miejsce XXII Letnich Igrzysk Olimpijskich. Podkreślił przy tym, że ZSRR w pełni realizuje porozumienie zawarte z MKOI w sprawie olimpiady i nie ma żadnych podstaw, aby komitet nie wywiązywał się z przyjętych zobowiązań.

Przewodniczący MKOI stwierdza

Polsko-węgierska wymiana w 1980 r.

W Warszawie podpisany został 21 bm. polsko-węgierski protokół o wymianie towarowej i płatnościach w roku 1980. Protokół zakłada dalszy wzrost wzajemnych dostaw towarowych. Będą one o 11 proc. wyższe niż zakładana na rok bieżący wieloletnia umowa handlowa.

We wzajemnych obrotach towarowych dominować będą tradycyjnie maszyny i urządzenia.

Protokół przewiduje również rozwój wzajemnych dostaw kopalniczych, w tym m. in. dla przemysłu motoryzacyjnego, w zakresie produkcji Fiatów 126 p.

W grupie towarów tzw. nieinwestycyjnych dostarczać będzie my na Węgry m. in. węgiel, siarkę, barwniki, a także sól, piwo, farmaceutykę i niektóre wyroby przemysłu lekkiego, otrzymując w zamian produkty naftowe, boksyt, tlenek glinu, odlewy aluminiowe, sztuczną skórę i inne.

Węgry będą nadal ważnym dostawcą towarów rynkowych. W tym roku sprowadzać będziemy z tego kraju przetwory warzywne i owocowe, wino, galanterię włókienniczą i pasmanterię, artykuły gospodarstwa domowego z tworzyw sztucznych, obuwie skórzane, meble, farmaceutykę i kosmetyki. (PAP)

Wykoleił się wagon pod Czerwonakiem

Wielogodzinna przerwa w ruchu pociągów

Usterka techniczna jednego z wagonów pociągu towarowego jadącego wczoraj rano do Poznania od strony Wągrowca — spowodowała w konsekwencji wielogodzinna przerwę w ruchu na tej trasie. Ów wagon — wypełniony ceglami — wykoleił się o godz. 5 niedaleko Czerwonaka, uszkodził tor na niewielkim odcinku i zablokował szlak. W obu kierunkach nie mogły tamtejszy przejechać pociągi.

Na pomoc wezwano tak zwany pociąg ratunkowy z Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Poznaniu. Dźwiękiem podniesiono wykolejony wagon i ustawiono na torze, na prawonon też szyny. W tym czasie pasażerów pociągów dojeżdżających do Czerwonaka wieziono dalej do Poznania autobusami. Ruch przywrócony został po godz. 10 (bop)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”; POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19
Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje kolegium

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz, Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zbigniew Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73, 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19. 60-782 Poznań. Tel. 665-916. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Koszka Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty; na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półroczna (156 zł).

Indeks nr 35028.

W perspektywie lat osiemdziesiątych

Ilu dobrych — ilu złych?

Na początek — o śmiechu... Śmiech jest samym zdrowiem i śmiech jest oznaką dobrego samopoczucia. Lecz jest taki rodzaj śmiechu, z którego śmiać się nie należy i który wręcz trzeba tepić. Bo ten rodzaj śmiechu drogo nas kosztuje! O czym myślę? O śmiechu prosto w nos. Myślę o opinii robotnika z podwarszawskiej fabryki „1 Maja”, który w swoim „głosie przedzjazdowym” na łamach „Trybuny Ludu” mówił o takich, którzy „śmieją się nam prosto w nos”. Oni albo wędrują od fabryki do fabryki i się śmieją, albo pracują „aby Polska nie zginęła” i się śmieją, albo szukają tylko tyle fuszerek i się śmieją, albo też okazują na chłapięcie z kolegami piwka... Myślę o tej opinii, bowiem uważam ją za głęboko życiową. Takich śmiejących się i wesołych ludzi jest sporo. Lecz — ilu? „To nieprawda — pisze w tygodniku „Polityka” Mieczysław F. Rakowski — że wszyscy są ofiarni, że swój głęboki patriotyzm demonstrują dobrą i wydajną pracą itp. Owszem są i tacy, ale należałoby sobie odpowiedzieć na pytanie, jaki stanowi procent społeczeństwa? I kim są ci, którzy nas ciągną w dół?” Zaraz w następnym zdaniu publicysta „Polityki” wyjaśnia, abyśmy w toku dyskusji przedzjazdowej „uściślili odpowiedź” na ten temat, gdyż to nam pozwoli na przezwyciężanie trudności i napięć.

ZATEM — UŚCISLAJMY

Chyba nikt nie może mieć złu z tego, że znajdzie się ktoś, kto zdoła tych wszystkich „co nas ciągną w dół” podliczyć. Oprócz tych wymienionych przez robotnika z „1 Maja” są bowiem wśród nas jeszcze inni — godni zauważenia, odnotowania i podliczenia: tacy, którzy już nie tylko z nas się śmieją, ale którzy nam pomnażają kłopoty codzienne i wywierają znaczny wpływ na koszty materialne oraz psychiczne naszego życia. Jednych wskazał po imieniu Edward Giersek w swym przemówieniu w sejmiku, innych wskazywał Wytyczne. Edward Giersek omawiając sprawy zaopatrzenia wskazywał bowiem na tych, którzy uprawiają — cytuję — „swoiste rozdzielnictwo atrakcyjnych towarów wśród znajomych lub za dodatkowe świadczenia”. Wskazywał też na tych, którzy produkują towary niechodliwe, zalegające magazyny. Omawiając natomiast przyczyny wzrostu cen mieszkań, I sekretarz KC wskazywał na mały postęp w dziedzinie wydajności pracy, a również na — jak się wyraził — „wielkie straty” ponoszone przez społeczeństwo z

powodu „marnotrawstwa materiałów, kradzieży, niedbalstwa, złej organizacji pracy”. Do niektórych tych wątków powrócił Edward Giersek w Mońkach. Z kolei Wytyczne również nie pomijają tych spraw i mówią o złej pracy, niesolidnej, o braku poszanowania własności społecznej, lekceważeniu obowiązków, łamaniu dyscypliny, alkoholizmie, kradzieżach.

NIE KRASNOLUDKI...

Podliczyć ich nie możemy, ale mamy autorytatywny trop. Oto bowiem partia, ustami swego najwyższego przedstawiciela i w dokumencie o tak zasadniczym znaczeniu, nie boi się wskazać tego tropu, a zjawisk i ludzi nazwać po imieniu. Nie boi się, chociaż musimy uwzględnić fakt, że nie przychodzi jej to łatwo. Dlaczego? Myślę, że ludzie jako tako wyrobieni obywatelsko łatwo się domyślają. Za nami lata siedemdziesiąte — lata wielkiego trudu, wielkiej pracy. Zbudowaliśmy 450 dużych fabryk, zaczęliśmy budować wiele następnych. W wielu dziedzinach osiągnęliśmy podwojenie produkcji, a w wielu innych nawet ten skok był jeszcze wyższy. Kto to zrobił? Zapytajmy sami siebie uczciwie. Krasnoludki? Nie — to, co zrobiono w latach siedemdziesiątych, jest dziełem Polaków i tylko Polaków, choć korzystaliśmy z różnych form pomocy zagranicznej. Partia codziennie domagała się i żądała, abyśmy wspólnie stali na straży dobrogo imienia naszej własnej pracy, abyśmy potrafili sami ją ocenić i uszanować. Takie stanowisko partii nie zawsze było prawidłowo odczytywane przez powszechną opinię, bowiem nie raz dawało się słyszeć, że prowadzi to do lalkarnictwa, do niedostrzegania wielu złych stron, do — nawet — mijania się z prawdą. Czy to jednak znaczy, że partia była przeciwna dyskusji o tych wszystkich problemach, które dziś mnożą trudności? Wszystkie dokumenty, łącznie z plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego, raz po raz dają wyraz za troskaniem, a nawet wzywają do społecznego przeciwdziałania. Jest wiele symptomatyczne, że właśnie w ostatnich latach — może od VII Zjazdu — najczęściej padało słowo: odpowiedzialność. I zastanawiamy się teraz, w jakich występowało kontekstach; zawsze chodziło o taką odpowiedzialność, która mogłaby nam wszystkim ująć różnorakich kłopotów i przysporzyć radości. Nie były to nawoływania abstrakcyjne, nawoływania w ogóle — do całego społeczeństwa, ale konkretne.

Kto zatem nas ciągnie w dół?

Myślę, że lista jest nam dobrze znana!

GDZIE NALEŻY UŚCISLAĆ

Polska nie jest luźną federacją 35 milionów obywateli, ale jest organizacją tysięcy różnych mikrospołeczeństw. Te mikrospołeczeństwa nazywają się: fabryka, szkoła, uczelnia, pracownia naukowa, spółdzielnia, punkt usługowy, sklep itd. Gdzie zatem należy zacząć od uściślenia? Komu mamy to zadanie powierzyć? Zacząć, a także skończyć w wielkiej przestrzeni polskiej? Powierzyć Głównemu Urzędowi Statystycznemu? Czy też może artykułowi 100 Kodeksu Pracy, który głosi pięknie i szlachetnie, że „pracownik jest obowiązany wykonywać pracę sumiennie i starannie”?

Myślę, że zacząć trzeba od uściślenia w tych mikrospołeczeństwach, we wszystkich bez wyjątku. Tam i tylko tam można realnie podliczyć tych, którzy nas ciągną w dół, i tam można podliczać materialne oraz duchowe koszty, jakie za to płacimy. Myślę również, że wobec niektórych zjawisk trzeba wreszcie zastosować oprócz miar ekonomicznych również miary polityczne. Dotychczas mówimy, że zła jakość wiele nas kosztuje i obliczamy koszty marnotrawstwa materiałów, surowców, energii, pracy ludzkiej. Ale przecież te zjawiska wywierają także wpływ na klimat w kraju, na odczucia społeczne. Przykładanie tylko miar ekonomicznych jest — jak mi się wydaje — minimalizowaniem problemów, na czym (nie waham się użyć tego określenia) żerują ludzie z przedstawionej listy.

Jak tych ludzi policzyć?

W każdym z wymienionych mikrospołeczeństw chyba sprawa nie powinna być trudna, chociaż może się w praktyce okazać bardzo trudna... W tych mikrospołeczeństwach człowiekiem „ciągniętym w dół” może się bowiem okazać bliski kolega, dobry kumpel, życzliwy człowiek, po prostu kierownik, dyrektor (swoją chłop). Uściślenie zatem będzie zależało od charakteru innych ludzi, od ich odwagi, pryncypialności. Od tego, co wyżej stawiają: dobre stosunki czy wysokie wymagania, spokojne życie czy walkę.

JERZY KOCHAŃSKI

O godzinie 22 w Miejskim Zakładzie Weterynarii na Junikowie w Poznaniu rozdzwonił się telefon. Odebrał go technik weterynarii — Andrzej Patkowski i usłyszał:

— Mówi Jerzy Barczak z Lubonia. Koń nagłe zachorował, ale już z nim bardzo kiepsko. Myślę, że to jakieś schorzenie przewodu pokarmowego. Bardzo proszę o spieszny przyjazd któregoś z panów lekarzy lub techników...

— Nie mamy czym przyjechać — odparł A. Patkowski. — Samochody służbowe naszej lecznicy jak zwykle skończyły dyżur o dwudziestej pierwszej.

— Więc nic się nie da zrobić?

— Jedyne rozwiązanie: wynajmnie pan w Luboni taksówkę i przyjeździe po mnie, i po lekarza...

O godzinie 23 Jerzy Barczak po raz drugi w tym dniu zatelefonował do lecznicy zwierząt. Znowu rozmawiał z A. Patkowskim.

— Mam kłopoty z wynajęciem taksówki. A z koniem coraz gorzej. Udało mi się skontaktować z paną żoną. Powiedziała, by przyjechał pan do Lubonia samochodem swojego szwagra. Niech pan przyjedzie, ten wóz stoi przecież pod lecznicą!

— Dobrze, za godzinę będę...

A. Patkowski przygotował strzykawki i leki. Potem siadł za kierownicą szwagrowskiego samochodu. O północy był w Luboni. Ale koń już nie żył...

Rozżalony Jerzy Barczak wysłał skargę aż do kancelarii Rady Państwa. Sens skargi był taki: żądał pomocy o godzinie 21, a technik, sam — bez lekarza, przyjechał o północy, kiedy już było za późno.

Napisał prawdę. Inna rzecz, że wcześniejszy przyjazd A. Patkowskiego i pełnię w tym dniu dyżuru lekarza weterynarii — Edwarda Rosiaka najprawdopodobniej niczego by nie zmienił. Sekcja padłego konia wykazała bowiem, że miał on skręt jelit. Wymaga to zaś zabiegu operacyjnego, dokonywanego przez cztery siły fachowe, dysponujące

Zarządzenia i życie

Zwierzęta chorują także nocą

odpowiednimi instrumentami i urządzeniami. Taka operacja nie była możliwa w gospodarstwie Jerzego Barczaka.

Kilka tygodni później kierownictwo Miejskiego Zakładu Weterynarii dowiedziało się, że została złożona druga skarga na lekarza Edwarda Rosiaka. Tym razem skarżył się ósrodek „Herbapolu” w Plewiskach pod Poznaniem.

„O godzinie 2.30 prosił, by lekarz przyjechał do cielnej krowy. Odpowiedział, że nie ma samochodu i zjawi się dopiero o 8”.

Sprawy z Lubonia i Plewisk świadczyły — uznał pracodawca Edwarda Rosiaka i Andrzeja Patkowskiego — że naruszyli oni obowiązki służbowe. Następnym tego stanowiska było wypowiedzenie lekarzowi i technikowi umowy o pracę.

W rzeczy samej obaj odmawiali natychmiastowego udzielenia pomocy chorującym zwierzętom. Nie tylko z

Lubonia i Plewisk. Po decyzji pracodawcy Edward Rosiak nie ukrywał, że kilkadziesiąt razy odpowiadał „nie” (gdy proszono go nocą o pomoc weterynaryjną). Dodał jednak, że było to spowodowane brakiem samochodu służbowego i zakazem (pracodawcy) korzystania z taksówek.

Kto zatem ponosi winę za to, że w godzinach od 21 do 3 nie można się

więc powszechnie stosowana praktyka. Pracodawca nie może zatem zarzucać podwładnym, że nie starają się o taksówkę, by wyjechać do Lubonia — naruszyli obowiązki służbowe. Zresztą w rejonie lecznicy „zdobycie” nocą taksówkę jest wyjątkowo trudne, zwłaszcza dla lekarza weterynarii, który udając się do bliżej nie ustalonego przypadku, za-

było doprosić przyjazdu lekarza do chorego zwierzęcia? Szukając odpowiedzi na to pytanie, Terenowa Komisja Odwoławcza do Spraw Pracy w Poznaniu stwierdziła:

„Miejski Zakład Weterynarii rok temu zlikwidował samochody służbowe na dyżurach nocnych. Także względami ekonomicznymi podyktowane zostało zarządzenie o ograniczeniu — do wyjątkowych i nagłych przypadków — wynajmowania taksówek do celów służbowych. Zarządzenie to przez niewłaściwe przekazanie do wiadomości pracownikom lecznicy lub przez niewłaściwą interpretację przerodziło się w praktyce w zakaz wynajmowania taksówek na wyjazdy w celach służbowych. Wszyscy świadkowie — pracownicy lecznicy, z wyjątkiem jej kierownika, stwierdzili bowiem, że co najmniej od roku nie wzywano taksówek na wyjazdy służbowe. Była to



MARIAN NOGAJ

prowadzi od 3 lat specjalistyczne gospodarstwo hodowlane we wsi Trojanowo (Poznańskie). Gospodaruje jeszcze wspólnie z ojcem

poznajmy

lecz już od wiosny zajmie się hodowlą na własny rachunek. Nie obawia się trudności. W ostatnich latach przygotował się do tego aby gospodarzyć jeszcze lepiej i wydajniej. Teraz hodzi 20 sztuk bydła mlecznego i rzeźnego. Rozbudował budynek inwentarski. Gospodarstwo jest w znacznym stopniu zmechanizowane. Zainstalował poidła, od niedawna pracuje dojarka Alfa-Laval. Niezmiennie pomocny jest taśmociąg do usuwania obornika. Wszystko to czyni pracę lżejszą a równocześnie pozwala osiągać

lepsze rezultaty. Zrobił duży ale nie chce poprzestać na tym. Ma głowę pełną pomysłów, wrodzona zaś smykałka pozwala mu zwiększyć pracę mechanizacyjnych w gospodarstwie wykonaną własnoręcznie.

Jest I sekretarzem POK przy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Trojanowie oraz radnym Gminnej Rady Narodowej w Murowanym Goślinie. Pracuje aktywnie w Komisji Oświaty i Kultury GRN. Wybrany został delegatem na VIII Zjazd PZPR (jog)

Fot. — R. Królak

Naukowcy z Poznania dla Polonii

Zakład Badań nad Polonią działa w Poznaniu od 1973 roku, choć zamysł stworzenia tego typu placówki zrodził się już dużo wcześniej. Punktem wyjścia była sesja naukowa zorganizowana w 1969 roku przez Instytut Zachodni Polskiej Akademii Nauk, wspólnie z Towarzystwem „Polonia” i Towarzystwem Rozwoju Ziemi Zachodniej, poświęcona stuleciu wychodźstwa polskiego do Westfalii i Nadrenii. Wtedy to uświadczono się potrzebę wyodrębnienia specjalnej placówki do badań nad Polonią w krajach Europy Zachodniej. Zakład skupił od samego początku specjalistów różnych dziedzin — politologów, socjologów, ekonomistów, geografów, historyków, etnografów, językoznawców. Dało to możliwości wieloaspektowego ujęcia problemów. Wkrótce placówka poznańska podzielona została na trzy pracownie: Przemian Kulturowych i Języka, Stosunków Politycznych, Dziejów Polonii. Jednakże każda z nich, choć wyspecjalizowana w danej dziedzinie, ściśle współpracuje z innymi, gdyż większość prowadzonych badań ma charakter interdyscyplinarny.

Głównym terenem badań poznańskiego zakładu jest Europa Zachodnia, jednakże nie jedynie. Wielu pracowników tej placówki publikuje również prace na temat Polonii w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie (np. artykuły Bohdana Bielewicz i Ewy Morawskiej dotyczące Polonii w USA i Piotra Kraszewskiego o Polonii kanadyjskiej). Poznański zakład współpracuje z Instytutem Badań Polonijnych w Krakowie. Wspólnie z naukowcami krakowskimi opracowywane są np. zagadnienia liczebności i rozmieszczenia Polonii i Atlas Polonii. Trzeba tutaj dodać, że Zakład Badań nad Polonią posiada uzupełniającą od kilku lat kartotekę biograficzną dotyczącą udziału Polaków w życiu krajów osiedlenia.

Naukowcy z Poznania odbywają staże naukowe w placówkach badawczych w kraju, a także korzystają ze stypendiów zagranicznych, prowadząc badania bezpośrednio w środowiskach polonijnych.

Obecnie prace skoncentrowane są w następujących grupach problemowych: tworzenie się Polonii w poszczególnych krajach oraz roz-

mieszczenie i liczebność zbiorowości polonijnych, dynamika więzi Polonii z krajem, przemiany Polonii w Europie zachodniej po II wojnie światowej, rozwój społeczności polonijnej w XIX i XX wieku. Z racji usytuowania Zakładu w Poznaniu, szczególną uwagę zwrócono na problem wychodźstwa z terenów Wielkopolski.

Zakład Badań nad Polonią prowadzi również działalność wydawniczą. Z ciekawszych publikacji, które już się ukazały lub zostaną wydane na początku 1980 roku, warto wymienić „Polacy w historii i kulturze Europy Zachodniej. Słownik biograficzny”, „Pamiętniki Józefa Samulskiego” (ukazała się już część I, II czeka na druk), „Wieź Polonii z krajem pochodzenia” (praca zbiorowa pod redakcją Stanisława Przywarskiego, Iwony Krężalek „Polityka PRL wobec Polonii zagranicznej w krajach zachodnich w latach 1945—1975”, Krzysztofa Dopierały „Adam Poloneski, polska osada w Turcji”. Do druku przygotowane są pozycje: „Polska działalność wydawnicza w Westfalii i Nadrenii w latach 1980—1939”, „Polonia belgijska 1919—1979”.

Poznańska placówka pomaga swą pracą również bezpośrednio środowiskom polonijnym. M. in. ostatnio prezes Związku Polaków w Niemczech ks. Edmund Forycki zwrócił się do poznańskiej placówki z prośbą o napisanie monografii Związku na użytek Polonii. Prace nad nią zostaną zakończone prawdopodobnie do 1982 roku. Zakład utrzymuje kontakty z przedstawicielami organizacji polonijnych, naukowcami polonijnymi, pracownikami zagranicznych uniwersytetów. Wielu z nich gościło w Poznaniu, m. in. były prezes Fundacji Kościuszkowskiej z Nowego Jorku Eugeniusz Kusiewicz, prezes Związku Polaków „Zgoda” w RFN Józef Łukaszczuk, prezes Zrzeszenia Polonii Brytyjskiej Adam Krajewski, a także profesor Imre Boba i prof. Jim Morrison z USA, prof. Georg Nellenman z Danii. Ostatnio Zakład był współorganizatorem sesji naukowej z okazji 35-lecia Towarzystwa France - Pologne, na którą przybył przewodniczący tej organizacji prof. M. Bouvier-Ajan. Najbliższe plany poznańskiego zakładu przewidują kontynuowanie dotychczasowej linii badań, z dalszą koncentracją na problemach Polonii w Europie Zachodniej.

KRYSZYNA CZAJKA

nie z potrzebami klientów kwestię korzystania z taksówek — przez lekarzy, albo też zawrzeć z nimi umowy, że będą jeździć swoimi samochodami w razie nocnych wezwań.

„Instytucja świadcząca usługi powinna zaopatrzyć swoich pracowników w odpowiednie środki umożliwiające świadczenie usług. Obowiązkiem nie pracownika, lecz pracodawcy było dostarczenie środka lokomocji umożliwiającego wyjazd do chorych zwierząt” — czytamy w uzasadnieniu orzeczenia Komisji. Dodać trzeba, że to co jest dla usługodawcy oszczędnością, dla klientów może być marnotrawstwem. Rezygnacja z samochodu, który nocą był wykorzystywany rzadko, z pewnością opłacała się lecznicy. Ale oznaczało to przecież, że część zwierząt, którym na czas nie udzielono pomocy, spisywało się na straty.

MICHAŁ ŁUCZAK

P. S. Wyrok Sądu w tej sprawie zapadł 28 listopada ubiegłego roku. Ciekawość więc bierze, jak teraz działa ta lecznica. Być może o tym przekonacie telefonując tam 10 stycznia tego roku.

— Krowa ma się cielić. Gdyby były jakieś komplikacje to czy przyjedzie ktoś z lekarzy?

— Oczywiście!

— A gdyby pomoc była potrzebna w nocy?

— Oczywiście, że i nocą przyjedzie.

Dobrze, że to co niemal dla wszystkich oczywiste było zawsze, za takie uznane jest teraz w lecznicy. Szkoda, że wcześniej stosowano inną praktykę.

*) Imiona i nazwiska osób, występujących w tej publikacji, zostały zmniejszone.

Przez 35 lat

Poznaniacy dla Warszawy

Rocznica wyzwolenia stolicy jest wprawdzie świętem wszystkich Polaków, lecz szczególnie, osobistym tych, którzy brali udział w tej oswobodzeniu a potem odbudowie. Są wśród nich oczywiście również poznaniacy, a ich czterosemsetbowa reprezentacja uczestniczyła — na zaproszenie prezydenta Warszawy i Stołecznego Komitetu PZPN — w uroczystościach 35-lecia wyzwolenia stolicy.

Wczoraj, po powrocie do Poznania, plk Franciszek Męczyński, plk Stanisław Puchalski, pchor. Mieczysław Pieczyński i plut. Józef Stafecki podzielił się z przedstawicielami prasy wrażeniami z uroczystości i wspomnieniami z tamtych lat. W Warszawie delegacje uczestników walk o wolność i odbudowy spotykały się z niezwykle

serdecznym przyjęciem zarówno władz jak i warszawiaków. „Waszym dziełem — słyszeli — jest to, że serce kraju bije i jest żywe”.

Te słowa były skierowane do tych, którzy jak F. Męczyński rozpoczęli swój szlak bojowy pod Lenino, wyzwolali Warszawę i wrócili do niej ze zdobytą Berliną, by uczestniczyć w pierwszej fazie odbudowy — w usuwaniu ruin. Do tych, którzy pełnili służbę wojskową jak S. Puchalski, też — gdy tylko mogli — do stolicy wrócili i nie szczędził sił w przywracaniu jej do życia. Do tych również, którzy służyli jej pracą i swymi umiejętnościami zawodowymi, jak M. Pieczyński, który w pierwszych latach po wyzwoleniu uczestniczył w organizowaniu centralnych instytucji, a jednocześnie odgrużo-

wywał ulice Warszawy. Zwrócone były te wyrazy uznania i wdzięczności również do tych, którzy jak J. Stafecki reprezentowali robotników z innych miast Polski, od razu po wyzwoleniu podejmujących dostawy dla zrujnowanej stolicy. Na leżał do nich również macierzysty zakład J. Stafeckiego — „Cegielski” — gdzie prawie na tychmiast po oswobodzeniu Poznania, podjęto remont wagonów tramwajowych i kolejowych dla stolicy.

Walka o Warszawę, praca dla niej — mówili poznaniacy gości stolicy — to sprawy oczywiste. Lecz trzeba abyśmy zawsze pamiętali, z jak wielkiej ofiary krwi i pracy wyrosła piękna nowoczesna Warszawa. I właśnie 35-lecie jej wyzwolenia służyło temu celowi. (sf)

W Radomiu

Kary dla sprawców nadużyć lokalowych

Sąd wojewódzki w Radomiu wydał wyrok w sprawie b. kierownika i inspektorów wydziału spraw lokalowych, Urzędu Miejskiego w Radomiu, oskarżonych o to, że w okresie kilku lat przed dniem 30 września 1978 r. od osób, starających się o przydziały lokali mieszkalnych i użytkowych przyjmowali korzyści materialne.

Sumy tych korzyści, określanych potocznie jako łapówki, sąd ustalił dla poszczególnych oskarżonych na 210 000, 282 000 i 40 000 zł, skazując kierownika wydziału Stanisława Lipińskiego, jako pełniącego funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością, na 11 lat, a inspektorów tego wydziału — Leszka Majewskiego na 9 lat i Andrzeja Banacha na 6 lat pozbawienia wolności. Sąd skazał ich też na kary grzywny od 100 000 do 200 000 zł oraz zasądził wysokie opłaty i koszty sądowe. Wyrok nie jest prawomocny. (PAP)

Sport-sport

Dzisiaj tu — jutro tam...

Osobliwe „manewry” M. Okońskiego

Poznaniacy kibiców piłki nożnej bardzo zmartwiła wiadomość, że czołowy zawodnik Lecha Mirosław Okoński w związku z odbywaniem służby wojskowej przeszedł do reprezentacji barwy kolejowego klubu. Jak do tego doszło i dlaczego M. Okoński opuścił kolegów stawiając ich w bardzo trudnej sytuacji w walce o utrzymanie się w ekstraklasie? Oto kilka faktów przekazanych wczoraj dziennikarzom przez działaczy poznanskiego OZPN.

M. Okoński pod koniec ubiegłego roku za lekceważenie obowiązków reprezentanta kraju ukarany został trzymiesięczną dyskwalifikacją, która zakończyła się miała w drugiej połowie marca. Klub jednak czynił starania, by zawodnikowi temu część kary zawieszono, i by mógł on wystąpić już w pierwszym meczu ligowym rundy wiosennej. Sprawa M. Okońskiego rozpatrywana była przez Wydział Dyscyplinarny PZPN w ubiegły czwartek — 17 bm. Rozprawa, w której uczestniczyli zainteresowani zawodnik i jego klubowy trener trwała bardzo długo, lecz zakończyła się pomyślnie dla M. Okońskiego i poznanskiego klubu. Stosunkiem głosów 9:3 Wydział Dyscyplinarny PZPN postanowił wystrącić do GKKFIS o zawieszenie M. Okońskiego dyskwalifikacji.

Uradowany tym faktem zawodnik wraz z trenerem powrócił do Poznania nad ranem i miał stawić się na przedpołudniowym treningu. Trener W. Łazarek próżno jednak oczekiwał swego podopiecznego. Zamiast M. Okońskiego, w piątek o godz. 14 zjawił się w klubie jego kolega z drużyny i zarazem sąsiad — L. Piekarczyk przynosząc pisemną informację m. in., że od 19 stycznia M. Okoński przestaje grać w Lechu gdyż został powołany do odbycia służby wojskowej.

Kierownictwo Lecha było tym ogromnie zdziwione. Prezes klubu — S. Stachnik zatelefonoował do sekretarza generalnego CWKS Legia Warszawa plk. Olszaka z prośbą o potwierdzenie informacji. Usłyszał, że M. Okoński faktycznie jest w woj-

sku, do którego zgłosił się ochotniczo, i że 19 bm. ma obowiązek stawienia się w jednostce wojskowej. Sekretarz Legii stwierdził również, że nie wiadomo, czy Mirosław Okoński będzie grał w warszawskim klubie. Niewykluczone, że reprezentować będzie barwy Śląska Wrocław lub Zawiszy Bydgoszcz.

Tyle faktów, poca na kilka refleksji. Każdy obywatel ma prawo ochotniczo zgłosić się do wojska, i takie prawo ma także M. Okoński. Dziwić natomiast musi cyniczny sposób postępowania młodego zawodnika, który w drodze do Warszawy zapewniał trenera, że zabierze się do intensywnej pracy w Lechu jeżeli skrócony zostanie okres dyskwalifikacji, który po powrocie z Warszawy umawiał się z trenerem W. Łazarkiem, że przyjdzie na trening, a w kilka godzin później zawiadomił, że rozpoczyna służbę wojskową. Chyba nie sam Okoński wpadł na taki sposób postępowania, a został przez kogoś do tego nakloniony. Z różnych stron Polski napływają bowiem informacje, że piłkarze nagłe poczęli ochotniczo zgłaszać się do odbycia służby wojskowej. Ze Stali Mielec odszedł Zajączny, z ŁKS — Miłoszewicz, z Lecha — Okoński. We Wrocławiu mówi się o przejściu do warszawskiego klubu Zmudy, na Śląsku często powtarza się nazwisko Mańkowskiego. Wspomina się też o Cielku (Stal Mielec) i Galancie (ŁKS).

Warszawska Legia wiele lat temu, występując jeszcze pod firmą CWKS, ściągając zawodników z całej Polski zapewniała sobie tytuły mistrza kraju. W kilku ostatnich sezonach legionieści mimo znacznych starań nie mogą wywalczyć prymatu w kraju, a nawet miejsca w tabeli premiowanego udziałem w Pucharze UEFA. Czyżby więc w klubie tym uznano, że jedyną drogą prowadzącą do sukcesów jest powołenie metody, która przyniosła wyniki w latach pięćdziesiątych?

WIESŁAW ŁUCZAK

Pod patronatem „Głosu”

VIII turniej wierszy o Poznaniu i Wielkopolsce

25 lutego 1980 roku w kawiarni „Literackiej” przy poznanskim Starym Rynku odbędzie się VIII turniej wierszy o Poznaniu i Wielkopolsce, organizowany przez Pałac Kultury i WSS „Społem” z okazji 35 rocznicy wyzwolenia Poznania. Turniejowi patronuje redakcja „Głosu Wielkopolskiego”.

Konkurs ma charakter otwarty. Wiersze i poematy nigdzie dotychczas nie publikowane o tematyce lub motywach związanych z Poznaniem i Wielkopolską opatrzone godkami należy przesłać w maszynopiśmie w czterech egzemplarzach pod adresem: Dział Teatru i Literatury Pałacu Kultury, pokój 218, ulica Czerwonej Armii 80/82, 60-957 Poznań, z dopiskiem „Turniej poetycki”. W załączonej kopercie dołączyć trzeba dane personalne: imię, nazwisko i adres autora. Termin nadsyłania tekstów upływa 8 lutego 1980. Liczba utworów nadesłanych przez jednego autora nie powinna przekraczać trzech.

Utwory zakwalifikowane przez jury do finału uczestniczyć będą w turnieju w dniu 25 lutego br. w kawiarni „Literackiej”. Nagrodą główną jest puchar ufundowany przez WSS „Społem” w Poznaniu. Ufundowało też nagrodę Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne. Przyznana zostanie ponadto nagroda publiczności. (bran)

Kukurydza i konfitury

Nowości z Pudliszek

Znane z dobrej jakości wyrobów Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Pudliszkach (woj. leszczyńskie) wprowadza w tym roku do produkcji kilka nowości. W lutym zostanie podjęta seryjna produkcja ziarna kukurydzy cukrowej w puszkach, której partia informacyjna zdobyła dobrą opinię konsumentów. Planuje się w roku bieżącym sprzedać 300 ton kukurydzy w zalewie.

W Pudliszkach opracowuje się również technologię wytwarzania konfitur, dotychczas w kraju nie produkowanych. Na początek będą to konfitury z wiśni i czarnej porzeczki; w tym celu przy zakładzie założo-

no już wcześniej 15 hektarów sadu wiśniowego. Asortyment zup w puszkach zostanie rozszerzony o krem pieczarkowy. Nowe receptury opracowuje się też w grupie konserw warzywno-mięsnych.

„Pudliszki” wyprodukują w tym roku przetwory za ponad 0,5 mld zł, czyli o 30 procent więcej, niż w roku ubiegłym. Planuje się zwiększyć liczbę wyrobów ze znakiem jakości „1”, których dotychczas zakłady mają 11. Czynione są starania o znaki „Q” dla groszku oraz keczupu, produkowanego w zakładzie według nie zmienionej receptury od roku 1922. (gra)

TEATR

„Pastorałka” w Gnieźnie

Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie wystąpił z premierą „Pastorałki” w układzie Leona Schillera. To misterium ludowe od lat z powodzeniem wędruje w okresie świąt Bożego Narodzenia po polskich scenach. W różnych zresztą wersjach. Reżyser gnieźnieński przedstawienia Henryk Mozer w scenariuszu schillerowskim komponował na przykład nowe materiały kantyczkowe, nawiązujące do Wielkopolski. I pasterze mówią tu, że idą „z Witkova na Szamocin, Niechanowo i tak przez Wągrowiec prościutko do Betlejem...”

Oglądając spektakl gnieźnieński „Pastorałki” można się poddać jej wdziękowi, nastrojowi. A gdy owi zmęczeni, zagubieni trochę pasterze zasiadają grupą gromadną na rampie teatralnej wypatrując znaku dalszej drogi — ma to walor autentycznej poezji. Sprzyja temu też pełna prostoty i delikatności scenografia Ewy Nahlik.



Scena z gnieźnieńskiej „Pastorałki” — od lewej: Herod — Edmund Deręgowski, Herodowa — Maria Deskur, pacholę — Marek Czyżewski i Maciej Ferlak.

Chwilami spektakl ten jednak traci swój rytm, wydaje się zbyt statyczny. Niektóre zaś dobre pomysły reżyserskie jakby zawisły w powietrzu. Oto wchodzi dwóch wiejskich kołédników z gwiazdą. Jeden z nich z książeczki odczytuje przepis na zbudowanie szopki. Ale po jej postawieniu — niewiele z tego pomysłu, który miał być ramą spektaklu, wynika. I przedstawienie staje się ciąglem ładnych obrazków teatralnych, którym brak wszakże nadrzędnego spoiwa myślowego.

W „Pastorałce” dojrzałe aktorstwo prezentuje grupa wytrawnych gnieźnieńskich aktorów. Ze Stefanem Posseltem — Feldmarszałem prześmiesznie, groteskowo zagubionym jak w sztuce amatorskiej, z Edmundem Deręgowskim pełnym zmechanizowanej retorycznej pasji Herodem. Zwraca też uwagę powrót na scenę w Gnieźnie dynamicznego Macieja Ferlaka (w „Pastorałce” — pasterz, Adam, Cygan, pacholę). Pocieszający to powrót. Bo dotychczas, po zdobyciu pierwszych doświadczeń i umiejętności aktorskich młodzi adepci, którym tyle uwagi poświęca gnieźnieński teatr, wędrowali stąd, niestety, do innych ośrodków.

W „Pastorałce” gnieźnieński jest też nastrój zbiorowego przeżycia. Duża w tym zasługa młodych adeptów, których nowa grupa przybyła znowu do Gniezna z początkiem sezonu. W spektaklu, który oglądałem, swą ekspresją aktorską z grupy owej wyróżniała się w potrójnej roli — chłopca, anioła i Niemki — Jadwiga Nowak.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Teatr im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie — „Pastorałka” — misterium ludowe w układzie Leona Schillera. Opracowanie i reżyseria — Henryk Mozer, scenografia — Ewa Nahlik. Premiera — grudzień 1979.

Piłkarze Lecha grali w Cottbus

W ramach przygotowań do sezonu piłkarze Lecha uczestniczyli w halowym turnieju w Cottbus, zajmując w nim ex aequo 4—6 miejsce. Poznaniacy zremisowali z Dynamo Berlin i Unionem Berlin 0:0, z Polonią Bytom 2:2 oraz ulegli pierwszemu ligowemu drużynie węgierskiej Dunajvaros i Energie Cottbus 0:2. Kolejność zespołów w turnieju była następująca: 1. Dynamo, 2. Dunajvaros, 3. Energie, 4—6. Lech, Polonia i Union. Trzy ostatnie drużyny uzyskały tę samą liczbę punktów (3) oraz identyczny stosunek bramek (2:6). (wił)

W. Rohl na czele 48 Rajdu Monte Carlo

Po wyścigu na torze lodowym w Serre-Chevalier i sześciu odcinkach specjalnych, prowadzenie w 48 Rajdzie Monte Carlo objął Walter Rohl (RFN), jadący na samochodzie „Fiat Abarth 131”. Wyprzedza on swego najgroźniejszego rywala, Francuza Bernarda Darniche („Lancia Stratos”) o 2 min. 32 sek. Na trzecim miejscu znajduje się Włoch Attilio Bettega („Fiat Ritmo”) ze stratą 2 min. 40 sek. do lidera. (PAP)

PONIEDZIELNE opinie

Po raz drugi z kolei, a trzeci w historii klubu pierwszoligowy piłkarze ręczni Grunwaldu zdobyli Puchar Polski.

Trener zespołu — ALEKSANDER WIECANOWSKI: — Tegoroczny finał był bardziej ciekawy od ubiegłorocznego. W zasadzie każdy z czterech startujących zespołów mógł pokusić się o zdobycie pucharu. Przypaść na Grunwaldowi, który potrafił się zmobilizować, szczególnie w ostatnim meczu przeciwko Hutnikowi Kraków. Mimo że cały zespół zagrał w niedzielę bardzo dobrze, na szczególne wyróżnienie zasługuje postawa Z. Kuleczki. Ten od dwudziestu lat grający zawodnik nadal utrzymuje się w równej, wysokiej formie, a swoją pozytywną postawą na boisku w decydujący sposób wpływa na grę swoich kolegów. Chciałbym też wspomnieć, że na nasz sukces zapracowali szczytności Poznania. Właśnie dzięki ich remisowi (17:17) z Pogonią Zabrze otworzyła się przed nami szansa zdobycia po raz drugi z kolei Pucharu Polski. (kar)

Bez powodzenia wystartowały w finałowych turniejach grupy „A”

koszykarki Lecha, przegrywając w Łodzi wszystkie pojedynki.

Trener drużyny — KAZIMIERZ LEWANDOWSKI: — W gronie ze zespołów grających w finale jesteśmy nowicjuszami i musimy się przyzwyczaić do specyfiki spotkań rozgrywanych na tym szczepku. We wszystkich meczach walczyliśmy bardzo ambitnie, a porażki, które ponieśliśmy nie są wysokie. Na nasze usprawiedliwienie mogę powiedzieć, że jesteśmy jedynym zespołem z finałowego grona, który przed turniejami nie był na żadnym obozie przygotowawczym. Z zawodniczek Lecha w Łodzi najkorzystniej zaprezentowały się Stróżyna i Kąkol. Z walki o trzecie miejsce w lidze nie zamierzamy rezygnować. Przecież do końca rozgrywek pozostało jeszcze 3 spotkania. Na turnieju w Łodzi zaskoczeni byliśmy obecnością w zespole Poznań byłej zawodniczki AZS Poznań — Wiśniewskiej. W Lechu bowiem nadal leży jej pisemna prośba o przyjęcie do naszego klubu, i nie wiem na jakiej podstawie PZKosz mógł wyrazić zgodę na grę Wiśniewskiej w barwach gdańskiego zespołu. (wił)

HUMOR I SATYRA



Kuchona mama, czekamy na ciebie w niedzielę.



UWAGA MIESZKAŃCY OSIEDLI: KRAJU RAD I KOSMONAUTÓW! SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG PRALNICZO-FARBBIARSKICH „SWIT” w Poznaniu

INFORMUJE P.T. KLIENTÓW,
że z dniem 14 stycznia 1980 roku
URUCHOMIŁA PUNKT USŁUGOWY

PRZYJMĄCY:

- ODZIEŻ DO CHEMICZNEGO CZYSZCZENIA I FARBOWANIA
- DYWANY DO CZYSZCZENIA I PRANIA
- BIELIZNĘ DO PRANIA

Punkt usługowy nr 7 mieści się w „Pawilonie Handlowym 103”
czynny w godzinach od 10.00 do 18.00
w poniedziałek od 12.00 do 18.00

ZAPRASZAMY

142-K1

pracownicy poszukiwani

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „METALO-
WIEC” w Poznaniu, ul. Bułgarska 39a zatrudni
w Ośrodku Rehabilitacyjno - Wypoczynkowym
w Zajączkowie, gm. Pniewy pracowników —
najchętniej inwalidów na następujących
stanowiskach:

- KIEROWNIKA ośrodka,
- KELNERKI,
- POMOCE KUCHENNE.

Informacji udziela Dział Rehabilitacyjno-
Socjalny w godz. od 10 do 15, tel. 67-60-31
w. 16. 149-K2

Kupię blok lub silnik do
Renaut Dauphin lub Re-
nault-4, tel. 20-90-04.

Lokale

Kupię mieszkanie 3-poko-
jowe oraz 1 pokój z kuch-
nią własnościowe. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 18103g.

Pani z dzieckiem w wie-
ku szkolnym (członek
SM) poszukuje samodzielnego
pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
17275g.

Nieruchomości

Gnieźno — dom jednorod-
zinny, piętrowy, stan
surowy, ul. Brzostkowi-
na 12 sprzedam. Informa-
cje: Wiesny Ludów 27.
42p

Sprzedam nowy dwuro-
dzinny dom i budynek
gospodarczy. Kazimierz
Zawalski, 64-800 Chodzież,
ul. Ofiar Gór Morzew-
skich 6. 36p

Poznań — Raszyn — dom,
mieszkanie 3 pokoje, o-
gród sprzedam. Wład-
ność: Frackowiak, Kłono-
wa 11 m. 3 po godz. 17.
43p

Kupię piętrowy willi naj-
chętniej ze strychem w
dzielnicy Grunwald lub
Śródmieście. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
16922g.

Kupię działkę z domkiem
gospodarczym do zamiesz-
kania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15605g.

Wznie w dzierżawę sad,
ogród, działkę, chętnie
Mosina — Puszczykowo.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 15601g.

Sprzedam działkę rekrea-
cyjną o obszarze 0,17 ha,
położoną nad jeziorem w
Kwieciech, woj. pilskie.
Romuald Madrawski, 64-723
Rosko, ul. Powstańców
Wlkp. 68, tel. 15. 15327g

Wydzierżawię domek, mie-
szkanie w mieście lub
przy, względnie jakąkol-
wiek fermę, gospodarst-
wo. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15639g.

Dom piętrowy z gospodą
— wieś, dobry punkt prze-
jazdu. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15743g.

Dom oraz warsztat 54 m²
na Świerczewie sprzedam.
Korab, Rycka 31 m. 13.
16077g

Nowy dom jednorodzin-
ny, budynek gospodarczy,
działka 4800 m² Kołpin-
ko Jarocina. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
15681g.

Oddam w dzierżawę ma-
łą szklarnię z działką o-
gródniczą. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
16080g.

Parcelę bliźniaczą 400 m²
Podolany zamienię na
większą wolnostojącą. O-
ferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 16090g.

Oborniki. Dom parterowy,
wolnostojący, prawie
wykończony, sprzedam.
Możliwość otwarcia war-
szawki. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla
16810g.

Łguby

Zgubione prawo jazdy i
dowód rejestracyjny na
nazwisko Marian Bażk-
iewicz, Sierpnice Stale,
62-541 Budziszewo Kościel-
ny, woj. konińskie. 38p

DYREKCJA MEDYCZNEGO STUDIUM ZAWODOWEGO WYDZIAŁ PIELEGNIASTWA w POZNANIU ul. Mostowa 6, telefon 599-20

ZAWIADAMIA, że
PRZYJMUJE DO DNIA 10 LUTEGO 1980 ROKU
ZGŁOSZENIA KANDYDATEK
na rok szkolny rozpoczynający się 18 lutego 1980 r.

Nauka w Studium trwa 2 lata. Istnieje możliwość
uzyskania stypendium żywieniowego, a dla zamiej-
scowych mieszkanie w Domu Siuchacza.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- matura lub ukończenie szkoły średniej,
- dobry stan zdrowia,
- wiek 18—35 lat.

Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub
świadectwo szkoły średniej. 4210-K1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO nr 3 w Poznaniu, ul. Cicha 8

ZAWIADAMIA O ZMIANIE NR TELEFONÓW

numery dotychczasowe:

585-22; 585-23; 54654

numer aktualny od 25 stycznia br.

589-13.

212-K1

Zgubiono obrączkę z mi-
nialami. Uczciwego zna-
luzcę proszę o zwrot za
wynagrodzeniem. Telefon
704-09. 18623g

Różne

Układanie, cyklinowanie,
lakierowanie, WUSP —
Bukowski, tel. 526-86 godz.
9-11. 18303g

Lokówki do włosów,
krzyżaki, przerywacze,
kiosze kierunkowskazów,
rury, tłumiki, trójniki,
gniazdka, lampy, przewo-
dy, karnisze „retro”, gar-
kiety — Osiedle Czecha 5a,
Łukaszewska. 16580g

USP czyszczenie pierza,
szyćle koider. Niedbal-
ska, Kraszewskiego 28.
16937g

Układanie parkietów, cy-
klinowanie. Michalski tel.
201-304. 16535g

Przystawki umożliwiają-
ce odbiór II programu te-
lewizyjnego w starych odbi-
ornikach. Dwa rodzaje zma-
niaczy antenowych po-
lepszących jakość od-
biieranego programu od
5-12 oraz 21-41 kanału,
wysła Pracownia Elek-
troniczna, Stenał 63-900
Rawicz, Poznańska 12.
16790g

Cyklinowanie, Wypychow-
ski, tel. 66-56-04. 16003

Parkiety bezpyłowo cykl-
nuje, lakieruje Zakład U-
slugowy, Zygmunt Koe-
nig, tel. 647-79. 16793g

Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów. Tel. 623-67,
Montuk. 16650g

Złote wykonanie schodów
debowych. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
17951g.

komunikat

DYREKCJA OKRĘGOWA DRÓG PUBLICZ-
NYCH w uzgodnieniu z WYDZIAŁEM KOMU-
NIKACJI URZĘDU MIEJSKIEGO w Poznaniu
zawiaadamia, że w związku z prowadzo-
nymi robotami przebudowy i drogowymi
ZOSTANIE ZAMKNIĘTA

DLA RUCHU

od dnia 23 I 1980 r. do dnia 30 VI 1980 r.

ULICA NIESTACHOWSKA

na odcinku od ulicy Małopolskiej

do ulicy Wojska Polskiego.

W okresie zamknięcia autobusy linii 82 i 106
oraz inny ruch kołowy będzie prowadzony uli-
cami: Małopolska, Wołyńska i Wojska Pol-
skiego. 182-K1

Dnia 20 stycznia 1980 r. zmarł nasz były dłu-
goletni zasłużony członek i pracownik

STANISŁAW MIERKIEWICZ

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się dnia 23. I 80 r. o godz.
8.50 na cmentarzu Junikowskim.

Rodzina Zmarłego wyrazi serdecznego współ-
czucia składając:

Rada Sp.-ni, Rada Zakładowa, Zarząd
i współpracownicy
Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej
w Poznaniu 153-K3

Dnia 19 stycznia 1980 roku zmarł w wieku
73 lat, sp.

IGNACY BERCHERT

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 10.10 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

18614g

† Dnia 20 stycznia 1980 r. zmarł przeżywszy
lat 84, nasz ukochany mąż, ojciec, teść
i dziadek

WALENTY DRACHOWSKI

powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, emeryt
HCP

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 13.00 na cmentarzu na Miłostowie (Główny).

W ciężkim smutku pogrążona

żona z rodziną

Autobus odjedzie o godz. 11.45 z ul. Czesława 5.
18690g

† W dniu 20 stycznia 1980 roku zakończył swój
pracowity żywot, opatrzony Sakramentami
św., w 77 roku życia, nasz najdroższy ojciec,
teść, dziadek, brat i wujek, sp.

STANISŁAW MIERKIEWICZ

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 bm.
o godz. 8.50 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Autobus odjedzie sprzed domu żaloby o go-
dzinie 8.00.

Ul. Poznańska 28/30 m. 6. 162-U3

† Dnia 19 stycznia 1980 r. zakończyła swój
pracowity i pełen poświęcenia żywot, opa-
trzona Sakramentami św., nasza najukochań-
sza mama, siostra, teściowa, babcia i ciocia,
przeżywszy lat 71, sp.

PELAGIA NOWACZYK

z domu Czajka

Msza św. odbędzie się w czwartek, 24 bm.
o godz. 7.00 w kościele parafialnym na Winia-
rach, pogrzeb o godz. 13.30 na cmentarzu wi-
niarskim przy ul. Wojciechowskiego.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Dnia 20 stycznia 1980 roku zmarł ukochany
mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 87

mgr DARIUSZ CZARCZYŃSKI

odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od-
rodzenia Polski i innymi odznaczeniami pań-
stwowymi, regionalnymi i resortowymi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 14.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z córkami i rodziną

Os. Przyjaźni 15/114. 18751g

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia
11 stycznia 1980 r. przeżywszy lat 57, zmarł nie-
spodziewanie mój umiłowany mąż, kochany
brat, szwagier i wujek

MARIAN BOLESŁAW WEJMAN

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się 13 stycznia na cmentarzu
parafialnym w Buku.

Zrozpaczona

żona z rodziną

Buk — Wielka Wieś. 18501g

Dnia 19 stycznia 1980 r. zmarła nagle nasza
kochana mama, teściowa i babcia

WIKTORIA DĄBROWICZ

z domu Dickert

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm. o godz.
14 na cmentarzu w Śródmie.

W smutku pogrążony

syn z rodziną

Plac Młodej Gwardii 6a m. 8. 18663g

† Dnia 19 stycznia 1980 r. zmarła po krótkiej
chorobie, przeżywszy lat 78, nasza ukocha-
na matka, babcia i teściowa, sp.

MICHALINA BUDNIK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Jarochońskiego 32 m. 8. 18653g

† Dnia 18 stycznia 1980 r. zmarł, przeżywszy
lat 85, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek
i pradziadek

FRANCISZEK CZECHOWSKI

handlowiec, były długoletni pracownik spół-
dzielni „Zgoda — WSS Społem”

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 23 bm.
o godz. 12 w kościele parafialnym przy ul. San-
tockiej, pogrzeb o godz. 13 z kaplicy cmentar-
nej w Krzyżownikach.

Pogrążona w smutku

córki z rodzinami

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Kołobrzeska 34 m. 2. 18620g

† Dnia 18 stycznia 1980 roku zmarła po kró-
tkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona
Sakramentami św., nasza najdroższa siostra,
szwagierka, kuzynka pełna dobroci i niespoty-
kanej ofiarności ciocia, przeżywszy lat 61, sp.

JOANNA LERCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 13.50 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

bracia i rodzina

Ul. Lodowa 43 m. 10. 18618g

† Dnia 19 stycznia 1980 r. zmarł nagle w 77 ro-
ku życia nasz ukochany i niezapomniany
mąż, ojciec, teść i dziadek

STEFAN KRAJEWSKI

uczestnik walk pod Monte Cassino

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm. o godz.
14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Białostocka 6 m. 4. 18689g

† Dnia 20 stycznia 1980 r. odszedł od nas nie-
oczekiwanie opatrzony Sakramentami św.,
pełen dobroci mąż, tatus, brat, szwagier, ku-
zyn, wujek, bratanek i zięć, przeżywszy lat 56,
sp.

MIECZYSLAW MAGOWSKI

Msza św. odprawiona zostanie w piątek, 25
bm. o godz. 14 na cmentarzu św. Trójcy w Gnie-
źnie, po czym pogrzeb.

Pogrążona w smutku

żona z dziećmi i rodziną

Gnieźno, Gdańsk, Poznań. 18652g

† Dnia 18 stycznia 1980 r. zmarła opatrzona
Sakramentami św., moja najukochańsza
żona, matka, teściowa, babcia, bratowa, szwa-
gierka i ciocia, sp.

JANINA JOANNA CWUDZIŃSKA

z domu Błaszowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 9.30 na cmentarzu Junikowskim.

Pogrążona w smutku

rodzina

Ul. Strzelecka 13. 18615g

† W dniu 18 stycznia 1980 r. zasnęła w Bogu,
przeżywszy lat 83, nasza ukochana matka,
babcia i ciocia

PELAGIA BARTKOWIAK

z domu Smolibowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 22 bm. o go-
dzinie 13.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Niska 2. 18629g

† Dnia 20 stycznia 1980 r. zmarła w Bogu,
przeżywszy lat 80, nasza ukochana matka,
teściowa, buni i prababcia, sp.

JANINA PINSKA

z domu Stachowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm. o godz.
12.00 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążeni

córki, syn i rodzina

Ul. Ostrobramska 25 m. 1. 18712g

† Dnia 20 stycznia 1980 r. zmarł przeżywszy
lat 67 nasz ojciec, teść i zięć, sp.

TADEUSZ WICHLACZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 11.30 na cmentarzu górczyńskim.

O czym zawiadamia

rodzina

Ul. Śmiełowska 13. 18692g

† Dnia 17 stycznia 1980 r. po pracowitym, peł-
nym poświęcenia życiu, zmarł nasz ukocha-
ny mąż, tatus, teść i dziadek, sp.

ANTONI DURSKE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 11.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Modrakowa 4. 18536g

† Dnia 18 stycznia 1980 r. zmarł w 75 roku
życia, namaszczonej Olejami św.

JAN KOWALCZYK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 23 bm. o godz.
10.30 na cmentarzu w Bukowcu.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Albańska 88. 18617g

† Dnia 21 stycznia 1980 r. zmarł przeżywszy
89 lat, opatrzony Sakramentami św., uko-
chany mąż, ojciec, teść, szwagier i dziadek, sp.

JAN SIERPOWSKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 24 bm. o go-
dzinie 11 w Domachowie.

W imieniu stroskanej rodziny

Ks. Kazimierz Sierpowski

18670g

